

Artykuł z Gazety Krakowskiej z dnia 14 marca 2016 o użyciu defibrylatora

W piątek w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach odprawiano mszę św. z okazji bierzmowania. Uczestniczący w niej 70-letni pan Kazimierz nagle osunął się na ziemię. Do czasu przyjazdu karetki reanimowało go pięcioro młodych ludzi. To ratownicy wolontariusze z Fundacji Maltańska Służba Medyczna Oddział Mistrzejowice. Mówią: - Zrobiliśmy, co trzeba.

70-latek był na bierzmowaniu wnuczki, gdy nagle osunął się na posadzkę. Kościół św. Maksymiliana Kolbego w Krakowie był już wypełniony po brzegi, gdy nagle z jednej z ławek dobiegło poruszenie. 70-latek stracił przytomność. Jako pierwsza na ratunek mężczyźnie ruszyła 19-letnia Adrianna Bielicz z Maltańskiej Służby Medycznej. - Wiedziałam, że liczy się każda sekunda. Do tego ciążyła na mnie presja, widziałam w oczach bliskich tego pana tży - relacjonuje Ada. - Pomyślałam sobie, że on nie może teraz odejść - podkreśla. Rozpoczęła reanimację, z odsieczą ruszyli jej koledzy. Podbiegli z defibrylatorem, który był w parafii. Pogotowie dotarło po kilku minutach. Przewieźli chorego do Szpitala im. Jana Pawła II. - Akcję przeprowadzono bardzo profesjonalnie pod względem medycznym i organizacyjnym - chwali postawę młodych ludzi rzeczniczka krakowskiego pogotowia Joanna Sieradzka. Lekarze określają stan 70-latka jako stabilny. Chrzest bojowy Działają przy parafii św. Maksymiliana od kilku miesięcy. Osiem osób od stycznia posiada uprawnienia ratowników kwalifikowanych. Pracują za darmo, korzystają głównie z wypożyczonego sprzętu. W ubiegły piątek po raz pierwszy obsługiwali większą uroczystość. I od razu przeżyli chrzest bojowy. Kilka minut przed rozpoczęciem mszy starszy mężczyzna, którego wnuczka była bierzmowana, miał zawał. Doszło u niego do nagłego zatrzymania krążenia, migotania komór. Adrianna Bielicz, która pierwsza podjęła reanimację, na początku była sama. - Pierwsza myśl była desperacka: zrobić wszystko, żeby reanimowany do nas wrócił. Patrzysz na zapłakanych bliskich i myślisz: jeszcze nie teraz. Potem włącza się odruchowe działanie, mechaniczne powtarzanie wyuczonych czynności - opowiada Adrianna. Ma 19 lat, w akcji poza nią uczestniczyło czworo jej kolegów w wieku 17-20 lat. - Zaczęliśmy masaż serca, potem dwukrotnie użyliśmy defibrylatora zewnętrznego AED, który był w parafii - relacjonuje Mateusz Szetner. - Pojawia się adrenalina. Potem nikt się nie zastanawia, każdy po prostu działa - mówi Katarzyna Leszczyńska, kolejna z ratowniczek. Oprócz Kasi, Ady i Mateusza w akcji reanimacyjnej pomagali Paulina Krajewska i Piotr Kurzyński. Karetka przyjechała po pięciu minutach. Ratownicy pogotowia przywrócili akcję serca 70-latka. Następnie przewieźli chorego do Szpitala im. Jana Pawła II. - Akcję przeprowadzono bardzo profesjonalnie pod względem medycznym i organizacyjnym. Jeden z ratowników wyszedł z kościoła, żeby pokierować załogę karetki do chorego. - Właśnie tak należy się zachować - mówi rzeczniczka krakowskiego pogotowia Joanna Sieradzka. Zapłacili za kursy Mateusz zwraca uwagę, że wydarzenia religijne nie podlegają przepisom zabezpieczenia medycznego masowych imprez. Tak naprawdę nie mieli obowiązku tam być. - Od zawodowych ratowników medycznych różni nas to, że nie mamy uprawnień do podawania leków. Różnimy się w działaniu, ale mamy wspólny cel - podkreśla. Za kursy kwalifikowanej pierwszej pomocy ratownicy zapłacili z własnej kieszeni, po kilkaset złotych. Raz w tygodniu chodzą na szkolenia, by nie wyjść z wprawy. - Dzięki nim mamy świadomość, że w podobnej sytuacji każdy z nas sobie poradzi - mówi Adrianna. Jak przyznaje Joanna Sieradzka, choć w przypadkach nagłego zatrzymania krążenia liczy się szybkość, defibrylatory w miejscach publicznych nie są często używane. A przecież są proste w obsłudze, wydają ratownikowi komunikaty głosowe. Najważniejsze, że pan Kazimierz czuje się lepiej. - Od jego rodziny wiemy, że przeszedł zabieg i jego stan jest już stabilny - mówi Mikołaj Kępa, komendant jednostki maltańczyków z parafii w Mistrzejowicach. Wczoraj jeszcze 70-latek leżał na oddziale intensywnej terapii.

Autor: Joanna Dolna

Odnosnik do oryginalnego tekstu: <http://www.gazetakrakowska.pl/wiadomosci/krakow/a/dostal-zawalu-w-kościele-ocalili-go-mlodzi-parafianie,9718934/>